

821017 - 10158 Aleksandria 22. III. 1943r.

Questionariusz



b. internowanego w Z.S.R.R. 10153

1. Adolf Bratruk kapitan, 48 lat, stam nieczynny.
2. Został wywieziony 10. VII. 40 z obozu internowanych na Litwie w Kailwarie czyli przed datą oficjalnego potęczenia Litwy ze Związkiem Sowieckich R. R.
3. Pierwszy obóz Kozielecki drugi Griarowiec pod Wołogdą
4. Obóz w Kozielstku mieścił się w (prawnie) zabudowaniach po klasztorach, w budynkach częściowo murowanych, częściowo nad rzeką, pod lasem, oświetlenie elektryczne, łazienka wewnętrzna. Budynki otoczone wysokim murem. Warunki higieniczne znojne - dokuczali pluskwy.
5. Stam obozu około 1000 oficerów i 2000 policjantów polskich, podoficerów i szeregowych. Po pewnym czasie pod zostali odstawieni do obozu w Juchnowie. Wzajemne stosunki naogół dobre, podjęty się z biegiem czasu. Około 10% odpadło od spójności polskiej wskutek przejścia do obozu czerwonych przeważnie ze względów materialnych i w obawie o życie lub osoby skompromitowane w Polsce, około 1/3 czerwonych stanowili oficerowie. Czerwoni dużo zrobili szkody, donosząc na kolegów.
6. Oficerowie w obozie pracowali wyłącznie dla własnych potrzeb. Policjanci i szeregowi byli wzywani do prac obozowych i poza obozem. Dzień rozpoczynał się apelem w obecności przedstawiciela dowództwa obozu; śniadanie, roboty, wieczorem apel jak zwano.

3000250

2

Wynagrodzeniem za pracę było przeważnie wydanie dodatkowych porcji wyżywienia. Ubranie i obuwie były reperowane przez własnych majstrów w warsztatach materiałami naprawkowymi sowieckimi. Wymiana umundurowania z dużymi trudnościami.

Poza pracami obowiązkowymi - uczone się języków, zorganizowano orkiestrę i chór, odbywały się w niedzielnym cyklu wykłady naukowe. Co do widowisk teatralnych - napotykało się na dwie przeszkody. Księża tajemnie odprawiali msze, spowiadali.

7. Największą zmianą obrotową były badania. Do badań byliśmy wywani i w dzień i w noc. Tem badań na terenie obozu nie wychodził poza granice tortur moralnych - o torturach cielesnych nie mówiano. Specjalnie wybrani byli wywiezieni z obozu w niemieckim kierunku. Napomyślałem zostaw wywieziony kpt. Wojeickowski - kierownik samodzielnego referatu wpr. w Lidzie i dotychczas niewiadomo co się z nim stało. Orobicie byłem budany 3 razy. Na pierwszym badaniu - nim podaniem prawdy, ponieważ wiedziałem że dobrze - więc są w posiadaniu moich dokumentów ewidencyjnych (Porzostawiony wagon z dokumentami na stacji Wilno). Badający nie mógł się zgodzić na to, że ja syn robotnika jestem oficerem. Po zbadaniu tego, namna-

wiano mi o podpisanie lojalności Związkowi sowie-  
kiennu, gdy odmówiłem - dano do zrozumienia, że zaj-  
ma się moja rodzina. Podkreślano, że ja jako pocho-  
dzenia proletariackiego - powinienem pracować  
na korzyść Związku sowieckiego.

Propagowano komunizm: przez politruków, którzy  
tęże kontaktowali się z nami, - przez kino, - gazety,  
- książki. Naogół potępy propagandy były nieduże.  
Zadziwiająca często odporność na propagandę u na-  
szych strzelców, a natomiast smutne wypadki uległości  
ze strony oficerów, jak por. Milnikiel, któremu dobrze  
dawniej w Polsce widział się. Natomiast niestety takich  
degeneratów jak kpt. Smoleński, Artiszewski.

Informacje o Polsce najświeższe i wiarygodne tym, że  
jest napisano w ich książkach, więc prawda.

8. Pomoc lekarska przez naszych lekarzy koleżków. Dużo  
braku środków lekarskich, lecz naogół stan pomocy emó-  
ny, śmiertelność nieduża.

9. Łączność z rodziną nawiazaniem ze siostrą zstana do Ka-  
zakstanu, matki i synami pod Grodnem. Zerwano na  
jeden list na miesiąc z pozabawieniem tego prawa jako  
kara. Listy traktowano jak dołatkowe środki białania  
i często były mierezęciem dla rodziny, dlatego też korespon-  
dencja wywarła się.

h) Ogólnie można powiedzieć, że w Kozielstku mieliśmy warunki znośne, lecz to był obóz śledczy i każdemu z nas przygotowywano wyroki i prawdopodobnie już były gotowe, choć nie ogłoszone. Wojna z Niemcami spowodowała zmiany na lepsze. W czerwcu (29. VI. 41) zostaliśmy przewiezieni do Głazowca, do obozu gdzie przebywali nasi koleścy jeńcy - oficerowie i szeregowi. Prawdopodobnie byliśmy już w drodze na dalszą północ, lecz zmienione warunki polityczne spowodowały skrócenie naszej podróży. Dowodem tego być nieprzygotowanie obozu w Głazowcu do naszego przybycia. Spaliśmy pod gołym niebem, wspaniale budując baraki. Obchodzone są z nami w Głazowcu tygodniowo, już zanosiło się na porozumienie się z Polską. Na terenie obozu zorganizowano prawdziwy uniwersytet, otwartą chór. Warunki mieszkaniowe znośne, ze względu na ciepło, higieniczne-dobre, rzeka przepływa przez obóz. Wpływy propagandy minimalne.

10. Po zawarciu porozumienia między Sowietami, a Anglią, przybył do naszego obozu gen. Anders i pułk Stokoniński i odbył się pobyt do Armii Polskiej w końcu sierpnia 1941 r. Tak się skończyła powiewanka i rozpoczęła się służba dla Polski.

Maria Koft